Rocznik XVII. Lwów, 15. lipca 1904. Nr. 14.

GORZELNIK

Organ poświęcony polskiemu przemysłowi gorzelniczemu.

Wydawca: Polskie Towarzystwo gorzelnicze. — Redaktor odpowiedzialny: Gierasieński Feliks, ul. Miłkowskiego l. 2.

Zawiadomienie.

Powiadamiam niniejszem Szanownych Kolegów jakoteż i wszystkich Interesowanych, że z dniem 1. lipca b. r. opuściłem Bołszowce, i od tego czasu adres mój będzie opiewał:

Antoni Jenik,

w Spasowie p. Tartarów.

Działalność stacyi doświadczalnej

dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy c. k. państwowej szkole przemysłowej w Krakowie.

Każdy przemysł, który ma się rozwijać prawidłowo, ma przynosić korzyści producentowi, a tem samem podnosić dobrobyt i majątek społeczny, musi być prowadzony racyonalnie i z całem zrozumieniem. Tę potrzebę prowadzenia fabrykacyi z całą oględnością postępową odczuwamy coraz więcej na każdem polu, a stąd też strona umiejętnościowa wysuwa się wszędzie na pierwszy plan.

Ogromny postęp, jaki mamy do zanotowania w rozmaitych działach przemysłu, zawdzięczamy w pierwszym rzędzie umiejętnemu opanowaniu i zrozumieniu procesów, jakie napotykamy podczas fabrykacyi.

O ile dawniej doświadczenie nabyte drogą długoletniej praktyki było wystarczającą podstawą do wcale dobrego prowadzenia fabrykacyi, o tyle jest to dzisiaj zupełnie niedostateczne. Doświadczenie i najlepsze, bez wiadomości teoretycznych, bez pomocy jaką użycza nowoczesna nauka, może w najkorzystniejszych warunkach pozwolić na otrzymanie tylko względnie dobrych wyników. Ten pewnik staje się coraz bardziej zrozumiałym i dla tych przemysłów, które do niezbyt dawnego czasu opierały się na tradycyjnem doświadczeniu, a takiem przemysłem jest u nas gorzelnictwo.

Dzisiaj nie wystarcza mieć na tyle wiadomości, aby sporządzić zaciery i takowe dość gładko odfermentować, — lecz rozchodzi się o możliwie tanią fabrykacyę i jak najlepszą wydajność. Producent, który nawet we warunkach niekorzystnych jest wstanie otrzymać możliwie najlepszą wydajność, składa tem dowody wielkiej inteligencyi, umiejętności i doświadczenia. Bez specyalnych studyów teorytycznych jest to obecnie niemożliwe, stąd potrzeba zakładu naukowego, gdzieby można te wiadomości nabyć, by je następnie przez doświadczenie praktyczne rozszerzyć i uzupełnić.

Aby fabrykacye prowadzić z całem potrzebnem zrozumieniem należy znać dobrze materyały surowe, nadto okazuje się niejednokrotnie potrzeba dokładnego wejrzenia w poszczególne procesy fabrykacyi; — do tego celu służą analizy materyałów surowych z jednej strony, a z drugiej analizy zacierów i produktów wytworu. Badania takie prowadzi się w laboratoryach, w które nie każda fabryka może być wyposażoną. W tym wypadku stacya przychodzi z pomocą wykonując potrzebne analizy.

Stacya naukowa powinna mieć zatem potrójną działalność.

1) Kształcenie odnośnych interesentów teorytycznie i o ile możliwe — praktycznie.

2) Przybywać z pomocą, wykonując analizy, dostarczając przyrządów gwarantowanej jakości, potrzebnych do kontroli fabrykacyi etc.

3) Podawać nową inicyatywę, prowadząc badania, bądź to celem rozstrzygnięcia pewnych tajników procesu, przez to uczynić fabrykacyę łatwiejszą lub pewniej-

szą — bądźto badaniami przyczynić się do podniesienia wydajności.

W ten sposób między stacyą naukową a producentami powstaje pewien stosunek wzajemny. Stacya uczy, pomaga, chroni przed złem (usuwa błędy we fabrykacyi) doradza i podaje badaniami inicyatywę — co wszystko razem stanowi bardzo poważne korzyści dla producenta. Zatem im więcej takich stacyj naukowych, tem większy przemysł, tem on poważniejszy i silniejszy, a bogactwo kraju większe. Rozumieją to interesowani i bardzo często własnym nakładem powołują takie instytucye do życia. Również rządy odnośnych państw dbałe o przemysł kraju, kreują podobne zakłady.

Gorzelnictwo będące jednym z najpoważniejszych przemysłów naszego kraju, posiada dwie stacye naukowe: Dublany i Kraków.

Nowo otworzona krakowska stacya doświadczalna ma posiadać jak najobszerniejszą działalność, chce właśnie objąć patronat nad gorzelnictwem krajowem i być mu pomocną w każdym kierunku i tak:

W stacyi odbywają się:

I.) Kurs ogólny. Trwa $2^1/_2$—3 miesięcy, zaczyna się 1-go każdego miesiąca (z wyjątkiem wakacyi). Nauka polega na praktycznem kształceniu w laboratoryum, gdzie każdy z interesentów jest pouczany z osobna i to w sposób dostosowany do jego indywidualności, przyczem uwzględnia się szczegółowo ten dział, który uczestnika kursu najbliżej obchodzi. Uczący się zapoznaje ze skrobią, budową ziarna zboża, ziemniaków, rozmaitych owoców etc. Następnie studyuje rozmaite organizmy będące w jakiemś związku z przemysłem fermentacyjnym, a więc pleśniaki, drożdżaki, bakterye, nadto niektóre organizmy zwierzęce. Wykonuje analizy biologiczne wody, zacierów, powietrza etc. Wreszcie uczy się wyprowadzania i masowego sporządzania czystych kultur.

II.) Właściwy kurs gorzelniczy trwa 6 tygodni i obejmuje następujące przedmioty:

1) Technologię chemiczną. — Technologię wody, materyałów opałowych i gorzelnictwa.

2) Kontrolę ruchu gorzelnianego: Przechowanie materyałów surowych, więc zboża, słodu, ziemniaków. Przyrządzanie słodu. Słodownię. Rozdrobnienie słodu. Mycie ziemiaków, Parzenie materyałów, wydmuchiwanie, zacieranie i chłodzenie. Przyrządzanie drożdży wysiewnych, prowadzenie hołowicy. Ukwaszanie. Nowe sposoby prowadzenia drożdży. Fermentowanie zacierów. Odpęd alkoholu. Wywar. Środki odkażające. Utrzymanie i czyszczenie aparatów gorzelnianych.

3) Botanikę. Ogólne uwagi. Budowę komórki roślinnej. Budowę i skład rośliwy. Zboża. Ziemniaki. Pleśniaki. Bakterye. Szczegółowe drożdżaki.

4) Fizykę i Chemię. — Podstawowe wiadomości z fizyki i chemii w zastosowaniu do gorzelnictwa. Jedynostki miar i wag. Dwignia i waga. Ciężar gatunkowy. Alkoholometrya; Sacharometrya. Ciśnienie powietrza gazy i pary. Nauka o cieple. Wiadomości z optyki i elektryczności. Najważniejsze pierwiastki i ich połączenia. Chemia wody i powietrza. Proces palenia się ciał. Ważniejsze połączenia organiczne Alkohol. Kwasy organiczne. Węglowodany. Ciała białkowate. Chemia fermentacyjna. Eurymatyka.

5) Rachunkowość i zasadnicze wiadomości z ustawy gorzelniczej.

6) Mechanikę. Kocioł parowy jego uzbrojenie i obmurowanie. Maszyna parowa i jej dzielność. Pompy, transmisye. Aparaty gorzelnicze.

7) Ćwiczenia w laboratoryum chemicznem. Sacharometer. Alkoholometer. Termometer. Aparat do tytrowania. Oznaczenie skrobi i wody w materyałach surowych Próba jodowa. Badania słodu, hołowicy, zacieru i wywaru.

8) Ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem. Zapoznanie się z rozmaitymi gatunkami skrobi. Przekroje zbóż, ziemniaków etc. Ważniejsze pleśniaki, drożdżaki i bakterye. Wyprowadzanie czystych kultur.

III.) Badania naukowe.

IV.) Działalność stacyi na zewnątrz. Stacya udziela porad technicznych. Wysyła czyste kultury drożdży, bakteryi i pleśniaków. Dostarcza odczynników chemicznych, wreszcie szkła i aparatów gwarantowanej jakości

Taksa za kurs ogólny wynosi 100 kor: za kurs gorzelniczy 50 kor. Obcopoddani płacą taksę podwójną.

W razach zasługujących na uwzględnienie może Wysoka C. k. Rada Szkolna Krajowa, względnie (obcopoddanych) Wysokie C. k. Ministerstwo oświaty zarządzić częściowe lub całkowite zwolnienie od powyższej opłaty.

Opłata za analizy, dostarczane kultury, wykonaną kontrolę gorzelni etc. jest niższą od odnośnych opłat zakładów zagranicznych.

Za sprawdzenie dobroci przyrządów i szkła potrzebnego do prowadzenia kont oli ruchu gorzelni stacya nie liczy żadnej należytości. *Chrząszcz.*

O ulepszeniach i zmniejszeniu kosztów ruchu w gorzelniach rolniczych.

Odczyt dra Wernera Kuesa, wygłoszony na zjeździe austr gorzelników roln. dnia 29. maja 1904.

(Dokończenie).

W ostatnich czasach pojawiły się nowe sposoby wytwarzania drożdży, które mają zastąpić w każdym razie żmudną pracę przy ukwaszaniu zapomocą kwasu mlekowego, przez pewne i wygodne nakwaszanie chołowicy zapomocą kwasów mineralnych, z drugiej strony mają także na celu zaoszczędzenie słodu potrzebnego do wyprowadzenia drożdży i zalecają użycie zamiast tego odpowiednio taniego preparatu odżywczego. O tych jednakże sposobach poszczególnie, mówić tu nie będę.

Należy jednak przyjąć, że te nowe sposoby, które przecież jeszcze można ulepszyć, są powołane, by usunąć zupełnie dotychczasowy niedogodny sposób nakwaszania kwasem mlekowym. W gorzelniach fabrycznych przerabiających kukurudzę po większej części zaniechano już tego sposobu. W gorzelni, które nie posiadają ciepłych chołowiczarni, albo gdzie taka chołowiczarnia jest nieodpowiednią wzięto się chętnie do nowego sposobu, a i w gorzelniach, które pod względem kierownictwa i urządzenia nie pozostawiały nic do życzenia okazały się nowe sposoby obok pewniejszej i tańszej pracy, co najmniej równie dobrymi, jak sposób postępowania z kwasem mlekowym.

W czasach nowszych nawet większa liczba gorzelni rolniczych w Austryi zarzuciła ogółem wyrób drożdży sztucznych i powróciła do fermentacyi przy pomocy drożdży piwnych.

To musimy zaznaczyć jako krok wsteczny. Wszędzie i we wszystkich zakładach fermentacyjnych starają się usilnie przez prowadzenie jak najlepszych drożdży i należyte rozmnażanie ich osiągnąć jak najlepsze wydatki spirytusu z jednej strony i nienaganne produkty fermentacyjne z drugiej strony, podczas gdy przy stosowaniu drożdży piwnych zamiast drożdży sztucznych, nie możemy myśleć o racyonalnem wyzyskaniu produktów surowych.

Także co do domieszek melassy istnieją w ogóle rozmaite zapatrywania.

Ażeby osiągnąć względnie dobre wydatki spirytusu z przeróbki melassy, należy sposób przerabiania melassy należycie sobie przyswoić.

W rzeczywistości niema jeszcze utrwalonych metod i doświadczeń postępowania przy domieszkach melassy a kierownicy gorzelń rolniczych przy stosowaniu tych domieszek powinni być bardzo przezorni, aż do czasu, gdy tego rodzaju doświadczenia zostaną przeprowadzone i ugruntowane.

Gorzelnicy austryaccy, przerabiający samą melassę stoją na wysokości swego zadania i osiągają znakomite wydatki spirytusu, które zbliżają się bardzo do wydatków obliczanych teorytycznie.

Natomiast w gorzelniach rolniczych przy domieszkach melassy osiąga się tak złe wydatki, że wobec nich gorzelnik przerabiający samą melassę musiałby zbankrutować.

Bardzo ważną okolicznością dla gorzelń rolniczych jest także ulepszenie uprawy kartofli, jak najstaranniejszy dobór gatunku kartofli i należyte przechowywanie tychże.

Wydajność kartofli waha się w odległych granicach; obok odpowiedniej uprawy roli zależy bowiem ta wydajność głównie od starannego doboru gatunków. Jeżeli zaś właściciel gorzelni rolniczej osiągnął bogaty zbiór kartofli, to koniecznie musi jaknajstaranniej przechować je, w przeciwnym ra-

zie bowiem kartofle stracą tyle na zawartości skrobii, — albowiem skrobia ta przez tworzące cukier enzymy rozpłynie się i wreszcie ulotni — że przez to bogaty zbiór stanie się całkiem illuzorycznym.

Przechowywać należy kartofle w piwnicach i kopcach, muszą być one suche i posiadać dostęp powietrza a przytem być ochronione od zbyt wysokiej lub niskiej temperatury zewnętrznej.

Przechowywanie w kopcach jest bardziej wskazanem; kopce powinny być wąskie i długie, nie należy zaś używać kopców krótkich a szerokich.

Przy należytem przechowaniu tracą nie wiele kartofle na zawartości skrobii, a gospodarz nawet w maju i czerwcu, będzie mógł przerabiać na spirytus kartofle dobre i bogate w skrobię.

W końcu przedstawię krótkie porównanie między gorzelnią racyonalnie i nieracyonalnie prowadzoną.

Poprzednio wspomniałem, że czterohektolitrowa gorzelnia z niedostatecznem urządzeniem palowiska zużywa dziennie węgla przeciętnie za 8 kor. więcej.

Wydatek spirytusu 60% litrowych ze stu kilogramów skrobii może być osiągnięty bez szczególnych trudności, a przy gorszem prowadzeniu osiąga się około 55% litrowych W czterohektolitrowej gorzelni wykazuje to dziennie różnicę 400 kg. kartofli. Cenę metrycznego cetnara kartofli przy przerabianiu spirytusu ekskontyngentowego musimy przyjąć najmniej na 1·50 kor., a zatem wartość owych 4 cetnarów wynosi 6 kor. Przy najstaranniejszem doborze gatunków kartofli i najlepszem ich przechowaniu w przeciwieństwie do niedbałego doboru i złego przechowania zyskać możemy w ciągu roku około 1000 cetnarów — i to licząc bardzo skromnie, co uczyni przy cenie 1·50 kor. za cetnar 1500 kor.

Bardzo pouczające są statystyczne daty o zbiorach kartofli w państwie niemieckiem. Zbiór z hektara ziemi wynosił tam w roku:

1896 . . .	105·9	cetn. metr.
1897 . . .	110·1	„ „
1898 . . .	119·2	„ „
1899 . . .	122·9	„ „
1900 . . .	126·1	„ „
1901 . . .	146·7	cent. metr.
1902 . . .	134·1	„ „
1903 . . .	132·5	„ „

W poszczególnych gospodarstwach Prus wschodnich wynosił zbiór kartofli przeciętnie w trzech latach 1899 — 1901, 205 metrycznych cetnarów. w niektórych miejscowościach Brandenburgii 250 cetn. metr. na hektar. a wprowincyi saskiej nawet 280 q. Statystyczne wykazy podają wzrastającą wydajność zbioru kartofli w Niemczech.

W czterohektolitrowej więc gorzelni o racyonalnem urządzeniu, będącej w ruchu 240 dni, osiągnąć można następujące korzyści.

I.	Zaoszczędzenie węgla 240 razy po 8 kor. .	kor. 1920—
II.	Zaoszczędzenie q. 960 kartofli wskutek lepszych wydatków .	„ 1440·—
III.	Zaosczdzenie 1000 q kartofli przez lepszy dobór i przechowanie	„ 1500.—
	co czyni razem	kor. 4860.—,

które przy lepszem prowadzeniu w jednej kampanii można zyskać. Suma ta odpowiada prawie zaoszczędzeniu 5 kor. na hektolitrze spirytusu.

Spirytus a nafta.

(Dokończenie).

Motory spirytusowe, używane w tak zwanych motorach gazowych, gdzie zapalna mięszanina tworzy się przez nasycanie powietrza gazami spirytusowymi, stanowiące z motorami benzynowymi i naftowymi grupę t z. motorów z płynnym materyałem opałowym, zaliczane są obecnie do czterotempowych.

Pracę w nich przedstawia dr. Bartoszewicz w następujący sposów:

„Przy ruchu tłoka od punktu martwego naprzód cylinder napełnia się powietrzem i gazami spirytusowymi, przy odwrotnym ruchu tłok komprymuje tę mieszaninę i w chwili, gdy tłok dochodzi do drugiego martwego punktu, mięszanina ta zapala się iskrą elektryczną. Wydzielające się ciepło i gazy spalenia wywiązują wielkie ciśnienie posuwając tłok naprzód z taką siłą, że on wprowadza w ruch obrotowy

walec maszyny. Przy następnym czwartym ruchu tłok wyrzuca z cylindra przez boczny otwór z klapą gazy spalenia, potem rozpoczyna się praca nanowo w tym samym porządku“

Integralną część motorów spirytusowych stanowi wytwarzacz pary spirytusowej, który oznaczoną ilość rozpylonego spirytusu oddaje do rury ssącej, skąd ta ilość razem ze strumieniem powietrza dostaje się do cylindra i komprymowana zapala się zapomocą iskry elektrycznej. Cylinder, mający podwójne ściany, chłodzi cyrkulująca między niemi woda, lub też utrzymująca się tam stale, co też okazało się właściwszem.

Dr. Bartoszewicz oddaje spirytusowi, używanemu jako siła motoryczna wielkie pochwały i mówi, że

„trudność zapalenia spirytusu, uważana początkowo za wadę, okazała się jedną z największych zalet, gdyż ta właściwość spirytusu daje możność większego komprymowania mięszaniny pary spirytusowej z powietrzem, przez co następuje lepsze zużytkowanie ciepła.

Motory naftowe	zużytkowują	18%	ciepła
„ benzynowe	„	20—21 „	„
„ spirytusowe	„	30—33 „	„

Pod względem więc zużytkowania ciepła motory spirytusowe przewyższają wszelkie inne motory z wyjątkiem motorów Diesla“.

Te ostatnie zużytkowują prawie taką samą ilość ciepła, jak motory spirytusowe, ale posiadają małe rozmiary i pracują przy ciśnieniu w cylindrze do 36 atmosfer, a następnie dadzą się zastosować do wszelkiego rodzaju płynnego paliwa.

Wadę ich stanowi tylko to, że zużytkowują one za dużo smarów.

W Niemczech według obliczeń prof. Mayera przedstawiają się następująco koszta pędzenia motorów:

naftą	7·3 — 7·6 fen.
benzyną	7·1 — — „
spirytusem	7·3 — — „

w Rosyi, gdzie do motorów nafta będzie wolna od podatku konsumyjnego, koszta przy spirytusie będą większe niż przy nafcie.

Za użyciem jednak spirytusu przemawiają nie tyle ekonomiczne, ile względy hygieniczne i bezpieczeństwa, wobec trudnej zapalności spirytusu.

Inżynier Ferman jest zdania, że o zastąpieniu parowych maszyn w większych fabrykach przez motory spirytusowe nie może być mowy, motory spirytusowe mogą jednak być bardzo przydatne w mniejszym przemyśle i w gospodarstwie rolnem przy lokomobilach, a także przy lokomotywach i automobilach.

Na dowód przytacza dr. Bartoszewicz wyciąg ze statystyki w Niemczech, gdzie z ogólnej liczby 1.146 motorów pracujących znalazły zastosowanie.

przy lokomobilach . . .	526	średnia siła 7·8 HP.
„ maszynach stałych .	553	
„ statkach	26	
„ lokomotywach . .	9	
„ automobilach . . .	32	

Dość znaczne rozpowszechnienie motorów spirytusowych przy lokomobilach w Niemczech jest zjawiskiem znaczącem, lecz jest to zjawisko więcej przypadkowe, wywołane dążeniem zastosowania nadmiaru spirytusu do celów techniczych. Specyalnie w rolnictwie n. p. na południu Rosyi o wiele tańszym materyałem opałowym od spirytusu i nafty jest słoma; tam więc ten rodzaj opału, jako źródło siły motorycznej, jest najodpowiedniejszy.

Artykuł swój kończy dr. Bartoszewicz przytoczeniem słów pana Rakuzina o znaczeniu zastosowania spirytusu.

Zdaniem Rakuzina zastosowanie spirytusu do celów technicznych nie może mieć ogólnego znaczenia, lecz tylko lokalne, zależne od rozmiarów pojedyńczego przedsiębiorstwa. To jednak wcale nie zmniejsza doniosłości wynalazków i pracy na tem polu i postęp w tym kierunku jest pożądany.

KORESPONDENCYE.

Andryanów, w lipcu 1904.

Numer 13 „Gorzelnika“ podaje artykuł opracowany przez p. Stefana Pawlika, pod tytułem: „O przemyśle rolnym“. Autor artykułu wyliczając braki naszego gorzelnictwa, utrzymuje bardzo słusznie, że brak kierowników zawodowo wykształconych jest słabą stroną wielu naszych gorzelń. Przy-

czynę braku ludzi inteligentnych poświęcających się gorzelnictwu, widzi autor w tem, że małe, źle urządzone gorzelnie, nie są w stanie zapłacić zawodowego gorzelnika. — Na tym punkcie pozwolę sobie wyrazić odmienne zapatrywanie a sądzę, że i szanowny autor postawił twierdzenie takie nie z przekonania, ale jedynie dlatego, aby nie powiedzieć gorzkich słów prawdy pod adresem tych, których to dotyczy. Przypuszczając nawet, iż gorzelnia źle urządzona nie może zapłacić zawodowego gorzelnika, musielibyśmy przyjść w konsekwencyi do twierdzenia, że gorzelnik fachowo wykształcony jest zbytkiem, na który tylko wielkie, postępowo urządzone gorzelnie, jako rentowniejsze pozwolić sobie mogą. Tymczasem jest przeciwnie, bo w gorzelni źle urządzonej, potrzebującej ciągłych naprawek lub gruntownej rekonstrukcyi, jest właśnie fachowy gorzelnik najbardziej potrzebnym, a powodem tak znacznej liczby źle urządzonych a temsamem nierentownie prowadzonych gorzelń, jest po największej części brak a raczej lekceważenie zawodowych kierowników. Reformę trzeba rozpocząć, ale nie tak jak się to po największej części praktykuje — od rekonstrukcyi gorzelni, lecz w pierwszym rzędzie od postarania się o zawodowego gorzelnika. Wiele z tych gorzelń, które się uważa za ostatnie rudery, można powoli, tanim stosunkowo kosztem, postawić na tym stopniu urządzenia, jakiego wymaga dzisiejsza technika. Gorzelników, którzy mają do tej nazwy prawo, z pewnością nie braknie, ci zaś P. P. właściciele gorzelń, którzy sądzą, że owe kilkaset koron zaoszczędzonych rocznie na płacy gorzelnika pozostają w ich kieszeni, ulegają złudzeniu. Oszczędność ta jest fikcyjną albowiem przez nieumiejętne prowadzenie gorzelni tysiące koron idą bezpotrzebnie z dymem, zmarnowano je w produktach stracono przez zniszczenie budynków, aparatów i przyrządów. Prawda, że taki gorzelnik „rutynista“ nie suszy głowy chlebodawcy, że to lub owo potrzebuje poprawy lub zmiany twierdząc, że ze starego „warsztatu“ lepsza wódka. — Smutna rzecz, iż musimy w zawodzie naszym kolegować z tego rodzaju rutynistami, ale jeszcze smutniejsza, że większość właścicieli majątków daje się omamić pozorną taniością i nie wnika istotę sprawy ze ścisłością zawodową, opierającą się na rzeczywistem obliczeniu wszystkich czynników rachunkowych odziaływujących na całość osiąganych wyników. — Dzisiaj, kiedy wszędzie rozbrzmiewa hasło: „popierajmy i rozwijajmy przemysł krajowy“ — ci właśnie, którzy stoją na czele naszego społeczeństwa, tamują postęp największej gałęzi naszego przemysłu krajowego, jakim jest gorzelnictwo nasze, powierzając kierownictwo swych gorzelń takim osobnikom, których zajęciem powinna być sprzedaż skórek i cebuli albo zamiast cukromierza i kwasomierza dzierżyć powinni wręce cep i widły.

Wielka część naszych gorzelń jest w ręku żydów, ale ci lepiej pojmują interes i starają się o gorzelników zawodowo wykształconych, czego dowodem szybko zwiększająca się liczba inteligentnych gorzelników izraelitów. Izraelita, właściciel gorzelni takiego fachowca odpowiednio wynagrodzi, bo wie, że jest w tem jego własny rachunek. Ciekawy znam przykład, może on niejednemu wydać się fantazyą, a przecież opiera się na rzetelnej prawdzie.

Pewien zamożny obywatel, właściciel dwóch gorzelń, z wielkiej oszczędnności i wyrachowania, trzyma w nich jako kierowników żydków, którzy właściwie nie mają pojęcia o gorzelnictwie w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, ale zadowalają się małą pensyją, są pokorni i uniżeni, dają się użyć do wszelkich posług, są kontrolorami, a raczej szpiegami centralnego zarządu, słowem są to nieocenieni i niezbędni funkcyonaryusze do należytego prowadzenia nachiny gospodarczej. — Obok mieszka żyd, dzierżawca dwóch gorzelń, ten jednak trzyma gorzelnika wykształconego i to — katolika, wynagradza go dobrze i jest z niego bardzo zadowolony. Takich przykładów znaleść u nas można zapewne więcej, a są one najwymowniejszem dowodem w czem i gdzie leży przyczyna i kto winien, że wielu naszym gorzelniom brakuje odpowiednich kierowników. Samo poczucie obowiązków względem społeczeństwa swojskiego wskazywać powinno, że chleb dać i wspierać należy przedewszytkiem tych, którzy młode lata spędzili na kształceniu się w obranym zawodzie. Ludzie ci

obierając sobie zawód oddali się mu całkowicie, gdyż zawód ich dać im ma nie przypadkowy lub chwilowy tylko zarobek, lecz zapewnić im ma egzystencyę na całe życie. To też tacy zawodowcy oddają się pracy z zaparciem i poświęceniem, i zawsze mają na oku rozwój i ulepszenie techniki swego zawodu. Rozumie się, że odpowiednio wynagrodzić i skoro na to zasługują szanować ich trzeba, bo obecnie to już inne czasy, inne wymagania i inne poczucie i prądy „Tempora mutantur et nos mutamur in illis“ — z tem trzeba się pogodzić i iść z duchem czasu i postępu, dla dobra własnego i drugich. *St. Trznadel.*

Nowina.

Od pana M. Stralberga. gorzelnika w Mużyłowa otrzymujemy następujący list, który nadszedł w chwili zamykania numeru. Z uwagi na ważną wiadomość, jakiej nam p. Stralberg w tym liście udziela, umieszczamy tę korespondencyę niezwłocznie, dziękując szczerze Szanownemu korespondentowi za godne pochwały zachowanie się zawodowca, ożywionego poczuciem łączności dla kraju i poszanowaniem naszej polskiej idei narodowej, która nam wszystkim nakazuje cześć należną dla tej świętej ziemi ojczystej i dla mowy polskiej.

List p. Stralberga opiewa:

„Niniejszem udaję się do Wielmożnego pana redaktora z prośbą o łaskawe umieszczenie w łamach naszego cennego czasopisma „Gorzelnik“ zawiadomienia następującej treści:

Przed kilku dniami zagościło do mnie dwuch panów mianowicie: p. Israel Roth i N. Blatt, przedstawili się jako organizatorzy n o w e g o t o w a r z y s t w a g o r z e l n i k ó w, które ma się założyć w Tarnopolu. — Opowiadali, że objeżdzają całą Galicyę w celu werbowania i zapisywania członków. — Wysłuchawszy ich, dałem tym panom do zrozumienia, że nie myślę się przyłączać do owego towarzystwa, gdyż jestem członkiem Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego — a dwom Bogom służyć nie chcą.

Nie mam najmniejszego pojęcia, jaka idea spowodowała Pp. Kolegów do powzięcia zamiaru założenia osobnego towarzystwa gorzelniczego a, tem mniej nie udało mi się pp. agitatorów wybadać, jaki ma być cel nowego towarzystwa, i jakimi środkami zamierzają go osiągnąć.

Według mego przekonania, to n a s z e P o l s k i e T o w a r z y s t w o G o r z e l n i c z e jest najzupełniej wystarczające dla galicyjskich gorzelników, ma ono idealne cele i łagodne środki, jako też członkowie nasi pracują nad tem, aby w naszym zawodzie nastąpił zwrot ku lepszemu. Nasze Towerzystwo stara się o wykształcenie swoich członków, dzieląc się z nimi radami zawodowymi, biegłością i wiedzą teoretyczną zarówno jak i praktycznemi doświadczeniami.

Zasila nas Towarzystwo polskie za pomocą naszego czasopisma „Gorzelnik“, wszelkiemi nowościami o postępowej pracy gorzelnianej, to też spodziewać się możemy, że i byt nasz i poziom zawodowy w krotce się polepszy, bo mamy członków bardzo biegłych w naszym zawodzie, a ci pracują nad udoskonaleniem metod technicznych fabrykacyi spirytusu. — Skoro niebawem podniesienie techniki gorzelnianej nastąpi w całym kraju, to i pp. chlebodawcy sami nam z własnej chęci polepszą byt, bo tem samem osiągną wyższe korzyści z przerabianych produktów surowych. Lepsi zawodowcy będą musieli być lepiej poważani i wynagradzani.

O ile domyślać się mogę, to inicyatorom zakładającym nowe towarzysto rozchodzi się w pierwszym rzędzie o dążenie do poprawy materyalnego bytu. O sprawę zawodowego wykształcenia, o praktykę jako też i dalsze doskonalenie się w gorzelnictwie, w cale im się nie rozchodzi. Gdyby inaczej myśleli to przyłączyliby się do naszego Polskiego Towarzystwa gorzelniczego, które jak, mówię, ma idealne cele i przyszłość lepszej doli w zawodzie naszym na względzie.

W obec tego wątpię, czy zamiar owych agitatorów może się, przyjąć i przez czas jakiś utrzymać.

W załączeniu posyłam („*Kündigung*“*) pozostawiony mi przez owych p. p. komitetowych i kreślę się z wysokiem poważaniem

M. Stralberg
Kierow. gorzel. w Mużyłowie p. Podhajce.

Prosimy czytać jak brzmi najświeższa hakata galicyjska:

Ankündigung! Endesgefertigte haben somit den Entschluss gefasst, einen Verein für die Galizischen und Bukowiner Brantweinebrenner ins Leben zu rufen, Der Zweck dieses Vereines ist, den Brantweinbrennern im Falle der Not, mit Rat und Tat zu helfen. Behufs Durchführung dieser philantrophischen Idee haben die gefertigten Gründer vorläufig je 2 Kronen erlegt, welcher Betrag zur Deckung der Gründungsausgaben verwendet wird. Zur Erreichung des erwähnten Zweckes aber, ist es dringend nötig, dass alle Galizischen und Bukowiner Brantweinbrenner Hand in Hand gehen, deshalb ersuchen die gefertigten Gründer um Beitrittsanmeldung und Erlag von 2 Kronen zu Händen der Ueberbringer dieser Ankündigung und zwar an die Herren J. Roth und N. Blatt, wonach weitere Schritte zur Realisierung dieser Idee unternommen werden. Ueber den Tag der Zusammenkunft, behufs Anlegung der Statuten werden die Mitglieder rechtzeitig verständigt werden. Tarnopol am 12. Juni 1904 Das Gründungs-Comite: Leon Hermann, Chaskel Grün, Leon Appel, Isak Parnes, Adolf Weinstein, Isak Aptowicz, Nathan Rath, Rachmiel Fuchs, Marcus Schächter, Adolf Posaner, Serach Reichenbach, Simon Rath, Nathan Zimet, Samuel Feigenbaum, N. Blatt, Israel Roth.

*) Wielce obowiązani jesteśmy p. M. Stralbergowi za nadesłanie nam dowodu hakatycznej działalności podpisanych na niemieckiej odezwie komitetowych. — Mamy obecnie niezbity dowód do jakiej to łączności z krajem naszym i jego obywatelami poczuwają się najświeżsi hatatyści wykarmieni na chlebie polskim, żyjący z pracy użyczonej im przez polskie obywatelstwo ziemskie, którego przodkowie krwią swoją zasłauiali ziemię ojczystą przed najazdem chciwości giermańskiej.

Owym panom Polskie Towarzystwo Gorzelnicze widocznie „solą w oku“, radziby je przeto podkopać i usunąć. — Do łącznej, zgodnej pracy na niwie ojczystego, polskiego przemysłu nie — poczuwają się i rzucają nam z największą arogancją hakatyczne niemieckie „Kündigungi“ na naszej polskiej ziemi — poważając się tym sposobem urągać najświętszym uczuciom narodowym.

Przekonajcie się dziś Szanowni Obywatele ziemscy, jakich ludzi popieracie i komu powierzacie pracę zawodową w gorzelniach waszych, na polskiej ziemi i dla polskiego przemysłu i polskich pracowników wybudowanych.

Rozmaitości.

Eksport spirytusu do Portugalii. Za Hiszpanią i Portugalia przez nałożenie cła, uczyniła dowóz spirytusu prawie niemożliwym. Portugalscy handlarze wina widzą w tem możność obniżenia eksportu ich produkcyi i dążą usilnie do zniesienia cła. Niemiecki konsul w Porto donosi, że w r. 1903 niemiecki spirytus tylko w małej ilości dostawał się na tamtejsze targi. Wobec tego jednak, że ceny tamtejszego spirytusu winnego poskoczyły obecnie ogromnie w górę, okazuje się jasno potrzeba importu spirytusu i to importu znacznego do Portugalii z zagranicy. Izba handlowa w Porto, spowodowana wysokiemi cenami rodzimego spirytusu winnego, zwróciła się do rządu, by zniżył tak nadzwyczajnie wysokie cło na spirytus zagraniczny, gdyż to umożliwiłoby większy eksport portugalskiego wina, które byłoby tańszem, a temsamem bardziej zdolnem do konkurencyi. Sprzeciwiły się jednak temu gorzelnie południowe i sprzeciwem swym osiągnęły to, że cła nie obniżono.

Dopuszczenie obcego spirytusu przyczyniłoby się bezwątpienia do ożywienia eksportu win portugalskich.

Kupcy więc portugalscy we własnym interesie dalej ustawicznie starać się powinni o to, by cło na import zagraniczny zostało zniesione. Skłonić ich do tego powinny w ogólnej mierze straty jakie w ostatnich dwu latach ponieśli na targach europejskich.

Próba nowego środka denaturacyjnego spiritusu. Urządzenie międzynarodowej wystawy spożytkowania spirytusu, poruszyło na nowo kwestyę wynalezienia specyalnego spirytusu dla motorów i nowego środka denaturacyjnego dla spirytusów do palenia. Wprowadzenie spirytusu do motorów jest obecnie uregulowane, a to dzięki rozporządzeniu z 23. listopada 1903 roku, które to rozporządzenie uznaje używanie spirytusów do motorów jako wolnego od opłaty, natomiast rokowania austryackiego ministeryum finansów z rządem węgierskim, w sprawie zniesienia opłat rządowych za kontrolę i wprowadzenie nowego środka denaturacyjnego dla spi-

rytusów do palenia nie wydały jeszcze ostatecznych rezultatów. Ministeryum finansów przecież rozporządzeniem z dnia 6. kwietnia b. r. umożliwiło, by tegoroczna wystawa spirytusowa była niejako olbrzymim zakładem doświadczalnym dla obu poprzednio wymienionych rodzajów spirytusów. Że tak istotnie było, mogli się gorzelnicy polscy przekonać, oglądając na wystawie produkty firmy Ad. Zyg. Mautner z Wiednia, która wystawiła oba gatunki nowego spirytusu.

Rosyjskie towarzystwo fabrykacyi koniaków i spirytusu N. L. Schuster miało w r. 1903 czystego zysku 258.000 rubli. Do podziału jako dywidendę przeznaczono 160.000 rubli czyli 16% kapitału zakładowego, który wynosił milion rubli.

Nowy sposób gaszenia ognia. Ustawicznie powtarzające się klęski pożarów, zmuszają po szukania środków radykalnych, któreby przyszły z ppomocą ręce ludzkiej, niezdolnej powstrzymać żywiołu. Potrzeba, matką wynalazków: wynaleziono płyn, który może nie zawiedzie jak tyle innych. Niejaki E. W. Meyer, inżynier, robił doświadczenia z „Antigni'nem, płynem do gaszenia pożarów, swojego wynalazku. Ciekawe te doświadczenia dały zdumiewające wprost rezultaty. Układano stos 2—3 m. wysoki z desek, belek i rozmaitych odpadków drzewnych, dodając pakuły maszynowe,oliwą nasycone, węgiel i t. p. materyały palne, które znajdują się w wielkiej ilości na każdej kopalni lub w podobnym zakładzie, jako nieużytki, powiększając swą obecnością niebezpieczeństwo ognia. Gotowy stos oblewano obficie naftą i zapalano.

Łatwo sobie wyobrazić z jaką żarłocznością ogień pochaaniał ten znakomity pokarm Żar był tak wielki, że o 25—30 kroków trudno było stać, bo twarz palił. P. Mayer nacierał wówczas twarz swoim płynem, obwiązywał głowę chusteczką w nim umaczaną i podchodził w bezpośrednie pobliże ognia, nie cierpiąc od niego zupełnie. Dla ugaszenia ognia, rozcieńczał p. M. swój preparat znaczną ilością wody i kilku ruchami małej ogrodowej sikawki, w mgnieniu oka tłumił zupełnie pożar. Do płonącej beczki smoły wkładał p. M. bezkarnie obnażoną rękę, zmoczoną poprzednio w „antignicie“.

Ryzykowne to doświadczenie powtórzył jeden z rolników, nie poniósłszy żadnej szkody. Ugaszenie zaś tej beczki smolnej nastąpiło natychmiast po lekkiem pokropieniu zwyczajnem kropidłem.

Niezwykłe to bez przesady dotychczas niewidzialne działanie płynu p. M. zachęciło do udania się do nas, do Galicyi, gdzie przemysł naftowy i drzewny tak jest rozpowszechniony i tak często pada ofiarą ognia. Nie od rzeczy byłoby, aby nasze wsie i małe miasteczka pomyślały o tem głębiej, a może wówczas oszczędziłoby się rocznie wiele milionów i uratowało niejedno życie a wiele egzystencyj ludzkich. Pan Meyer zjawi się jeszcze w tym miesiącu w w Borysławiu i Lwowie, aby zademonstrować swój wynalazek.

Mamy niepłonną nadzieję, że podobnie jak p. Stralberg myślących gorzelników izraelitów w kraju naszym jest bardzo wielu, że przeto wszyscy oni jednomyślnie potępią hakatyczne zapędy podpisanych na odezwie agitatorów, a zademonstrują najskuteczniej przeciw ich robocie, jeżeli tłumnie zgłoszą się na członków Polskiego Towarzystwa gorzelniczego.

Nazwiska owych pionierów hakaty na ziemi polskiej podaliśmy dla pamięci polskiego obywatelstwa, w naszym kraju posiadającego gorzelnie. *P. R.*

Apel administracyi.

Wydawnictwo zawodowego organu musi czytelnikom dotrzymywać terminu wydrukowania i rozesłania każdego numeru bez względu na to, że bardzo wielu z Szanownych odbiorców naszego pisma zapomniało o kwartalnych a nawet półrocznych terminach, wyznaczonych do nadsyłania przedpłaty.

Mniemamy, że wzajemne zobowiązania nasze równą miarką mierzyć powinniśmy. — Czytelnik czuje się słusznie pokrzywdzonym przez spóźnione doręczenie gazety a czy i my daremnie oczekując nadesłania zaległości mamy się czuć zadowoleni z losu, jaki nam tak często przepada w udziele?

Sprawozdanie targowe.

Bank rolniczy we Lwowie. Lwów, dnia 15. lipca 1904. Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów. — Waluta koronowa.

Żyto gotowe od 7·— do 7·25. Żyto nowe 5·75 do 6·—. Jęczmień pastewny —·— Jęczmień browarniany 6·75 do 7·—. Kukurudza nowa —·— do —·—. Kukurudza stara od 6·25 do 6·50.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 20·50 do 21·—. Spirytus paritas Tarnopol na termina —·— do —·—, spirytus paritas ekskontygen. 13·50 do 13·75.

Wiedeń 1. lipca Spirytus.

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono k. 46·60 do k. 46·80—.

Adres skarbnika Polskiego Towarzystwa Gorzelniczego:

Jan Stańczykiewicz kier. gorzel. w Chorzelowie o p. loco.